

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w PIĄTEK DNIA 28 GRUDNIA V. S. 1817 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta, *Pocztą Północną*, zawiera z Moskwy, pod dniem 13 grudnia: „Wczora, z okoliczności rocznicy narodzin Najjaśniejszego Cesarza Jegomości, zrana zjechały się do pałacu znakomitsze obojey płci osoby, sztabs i ober-oficerowie gwardyi, i ministrowie cudzoziemscy, dla złożenia powinszowania Jego Cesarzkiej Mości i całej Najjaśniejszey Familii. Dnia tego, w kościele *Wniebowzięcia Panny Maryi*, mszą ś. i modły odprawiane były arcybiskupim obrzędem: kazanie miał archimandryta dońskiego klasztoru. Obiad był u Najjaśniejszey Cesarzowej Jeymości, *Maryi Fedorowny*. Do stołu zaproszono wiele urzędników cywilnych i wojskowych. Wieczorem miasto bardzo pięknie oświetlono: a w domu obrad ślacheckich bal wielki i świetny był dany. Najjaśniejszy Cesarz Jegomość, Najjaśniejsze Cesarzowe, Wielcy Xiążęta i Xiążę Pruski *Wilhelm*, bytnością swoją bal zaszczyli. Najjaśniejsze Cesarzowe z W. Xięciem *Michałem* i Xięciem Pruskim zabawili do wieczery. Wszystko się tu łączyło dla nadania wspaniałości i przyjemności. Prócz wewnętrznego oświetlenia, dóm obrad stanu ślacheckiego odznaczał się i wewnętrznym oświetleniem. Na balu zuaydowało się do 1500 osób, w których liczbie były pierwsze z dostojności i ministrowie cudzoziemscy.

W teyże gazecie z *Petersburga* pod 19 grudnia: „czytamy o mianowaniach w Moskwie, w dniu 12 grudnia: Jenerał porucznicy na jenerałów piechoty, jenerał adjutanci: minister wojskowy, *Konowcyn* i naczelnik głównego sztabu Jego Cesarzkiej Mości, Xiążę *Wolkoński 2*, z zostawieniem na urzędowaniach dotychczasowych.

Łowczy, *Hrabia Hołowin*, mianowany drugim wielkim marszałkiem dworu Jego Cesarzkiej Mości. Szambellan, rzeczywisty radca stanu, *Bazyli Xiążę Dołhorki*, przeznaczony do sprawowania obowiązków łowczego dworu Jego Cesarzkiej Mości. Rzeczywisty radca stanu, *Naryszkin*, dotąd sprawujący obowiązki marszałka dworu W. X. Jmci, *Mikołaja*, mianowany marszałkiem dworu Jego Cesarzkiej Mości.

Najjaśkawiey mianowane: Kammer-freilina, freileina *Hrabini Orlowa-Czeszmińska*; Freilinami: Xiężniczka *Katarzyna Galicyńowna*, córka jenerała jazdy; *Hrabianka Katarzyna Mussin-Puszkina*; *Parascewija Baranowna*, *Marya Donaurowna*, *Barbara Kisielewna*, *Natalija Szeremetowna*, i *Natalija Rzymska Korsakowna*.

Mianowani kawalerami orderu ś. *Anny 1szej klasy*: zostający w obowiązku marszałka dworu, *Naryszkin*; jenerał major, *Murawjew 1*; rzeczywisty radca stanu *Malinowski*.

Damami orderu ś. *Katarzyny 2ey klasy*: *Elżbieta Hlebowa-Stretnewa*, i *Malgorzata Wolkowa*; żona jenerała porucznika *Dybicza*; żona jenerała adjutanta *Wasilczykowa*; żona jenerała porucznika *Xiążęcia Chowańskiego*.

Kamerjunkrami: odstawnny sztabs-rotmistrz Xiążę *Galicyn*; rejestrator kollegium spraw zagranicznych *Dedeniew*; *Hrabia Henryk Rzewuski*, syn radcy tajnego *Hrabi Rzewuskiego* i *Eugeniusz Poniatowski*;

Medyk dworu J. C. Mości, radca stanu *Stofregen* i *Brygadyer Mielhunow*, moskiewski sędzia sumienny, rzeczywistymi radcami stanu. Radcy kollegialni, należą-

cy do kollegium państwa spraw zagranicznych, *Zdanowski* i *Szulc*, radcami stanu.

Dalszy ciąg żałobnego obchodu w Wilnie, z okoliczności śmierci, ś. p. jenerała *Tadeusza Kościuszki*.

Kazanie *JX. Nosewicza*, Kaznodziei Katedralnego *Wilńskiego*.

Zebrał się poczet niemały, sprawując obchód z płaczem ciężkim. Z *Ksiąg Rodzaju* z Roz. 50.

Jak w starożytnym czasie, współ bracia *Józ. Fa.*, wrodzoną powodowani czułością, przy liczném zgromadzeniu obcego ludu, z płaczem, pełni pogrzebowy obchód *Jakuba Ojca swego*; — Tak w dniu dzisiejszym: Pierwsi obywatele gubernii *Wileńskiej* prawdziwą przejęci wdzięcznością; oddają tę ostatnią posługę, religijnym obrządkiem, dla współ-rodaka, i niegdyś Naczelnego *Wodza Narodu Polskiego*, *Tadeusza Kościuszki*.

Niemozna wynurzyć żalu, nad stratą wielkiego *Męża*. Czucia wszystkich rodaków, mocniejszy są w tém razie, nad wszelki wyraz. A żal powszechny *Ziomków jego*, w *Narodzie*, dostateczniej Go chwali, po śmierci; niż wszystkie wymowy żałobne. Samo wspomnienie imienia jego, wzbudza największe uszanowanie, i najpiękniejszą chwałę zamyka.

Nietrzeba tu ozdób krasomówskich... bo sama rzecz, mówi za sobą; z serc czułych rodaków, w tey świątyni *Boga*, wznosi się głos, szczerę wdzięczności, i uwielbienia, po śmierci tego *Bohatyra*, który za życia był zaszczytem *Narodu*; był sławą imienia *Polaków*.

Ta wspaniała okazałość, i liczne, w tey świątyni *Boga*, różnych *Stanów* zgromadzenie. Ta cześć dobrowolna i jednostayna gorliwość, którą mu obywatele w powiatach swych oddają. Te modlitwy, śpiewania, i najswiętsze ofiary, któremi napelnione są *Boskiej religii* ołtarze. Te jałmużny, wydatki, ozdoby, jednogłośnie nas przekonywają o tém, co serce czuje. Ażeby wydać obraz wierny *Tadeusza Kościuszki*, o którym mówić przedsięwzięłem, trzeba by zayrzeć, w szczegóły życia, które, przez oręż *Rycerski*, cechą najsławniejszego *Bohatyra* są oznaczone. Lecz... Różna jest postać terażniejszey *Narodowej społeczności*, od tey, w której żył, i w której zastugami swojemi, wiekopomnie się wstawił, ten mąż niedorównany: różne są życia, cywilnego stosunki.

Historja obywatela, znakomitego niegdyś w tém *Narodzie*, mężem, gorliwością, poświęceniem się, i zasługą; niemoże już być zrozumiana; jeśli złączona nie będzie, z historją kraju, którego ustawy, los *Narodu* wręku obywatelów, stanowiących *Naród*, składały.

Taki zaś uważania sposób, ani czasowi, ani okolicznościom, niesłuży.

Spójrzymy raczey na te widoki, które, nas w tym smutnym razie, cieszyć mogą; weźmiemy za przedmiot uwagi naszey, *Boga* i *Religię*.

Religia w tym razie pocieszny dla nas w xięgach ogłasza wyrok. „Ze śmierć sprawiedliwych droga jest, w obliczu *Pańskim*.”

Bóg, na ulgę serc naszych, tylą nieszczęściami stroskanych, szyla nam dar szczególny, w osobie wspa-

niała litością ku nam, powodującego się Monarchy, Alexandra I.

Uległość zupełna serc naszych, ustawom religii; ta Staropolska szczególna cnota, w pełnieniu tego obrzędu widzieć się daje. A przychylność naszą do tronu Monarchy chcąc okazać; dosyć jest wspomnieć, na to: że w wierności dla Panujących, żaden Naród nieprzewyższył nigdy Polaków.

Oto jest, co, i smutną boleść tej straty osłodzi, i wściślejszych granicach zawrze uwagę naszą, której treść jest następująca.

„Po nieodżałowanej stracie tego męża, który, gruntnijąc swe życie na cnotach chrześcijańskich, był dla oyczyzny wiernym synem, dla Narodu wzorowym obywatelem, sama tylko Religia, która, uwiecznia chwałę podobne dzieła, sam tylko Bóg, który nam Dobroczyńcy Alexandra Igo na Monarchę przeznaczyl; koić nasze żale mogą.“

Boprowadź Boże nieśmiertelny te myśli, ku zamiarom, obrządkowi niniejszemu odpowiednim.

Pochwała wielkich mężów, jest nauką dla całego świata. Lecz smutno jest ogłaszać ziomkom, stratę takiego Rodaka, którego sławy nabytey, z wysokich zasług i dzieł bohaterkich w obu Puł-kulach ziemi, pamięć nam tylko została.

Takie jest rozporządzenie Naywyższego Stwórcy że niema żadney w przyrodzeniu istności, któraby, podług jego woli, wcześnię, lub późnię, nieskończyła bytu swojego. Nic niema stałego pod słońcem. Dzieła tylko cnotliwe, będą trwać wiecznie, w pamięci wieczney będzie sprawiedliwy.

W tej myśli Religijney, zbliżmy uwagę naszą, do czynow tego wielkiego Bohatyrza, który, swém cnotliwem życiem, wysokich zasług w Narodzie, wzorowy nam zostawił obraz. Przypatrzmy się Jemu ze wszelką pilnością.

Tadeusz Kościuszko, z dawney familii, w Województwie Brzeskiem Litewskim zrodzony, dziełami swojemi dowiódł tę prawdę: że cnota, niepotrzebuje urodzenia zaszczytu, i wielkość prawdziwa, nie żąda zalety z cudzych zasług. Niesłuży Jemu, ta wielkość imienia, i zacność rodu, dla przypatrzenia się i poznania którey, trzeba wiekami zatarte foliały przeglądać, i od niepamiętnych lat, prochy naddziadów z grobu wydobywać. Tak jest: Niema tu miejsca, przodków jego chwała: bo widzim świetność jego trumny.

Rozważając lata młodzieńcze Tadeusza Kościuszki, dostrzedz można: iż najszcześliwiey posłużył do jego wychowania ten czas, w którym, światły Król, Stanisław Poniatowski, czynnie oddany opiece i publicznemu krajowey młodzieży wychowaniu, szkołę rycerską w narodzie zaprowadził. W tej szkole, młody Kościuszko, zaszczeplił w swój umysł i serce, silne uczucia honoru, nieograniczoną miłość oyczyzny, i pierwsze zasady tej sztuki wojennęy, która w nim późnię, tak świetnie jaśniała.

Szczególne odznaczenie się jego w pracy, zdatności i ochocie, było powodem, Rządzący naówczas szkoły rycerskiej, kochającemu nauki i piękne talenta, Xięciu Adamowi Czartoryskiemu, wysłania Go, własnym kosztem do Francyi, dla głębszego poznania i w wyższym stopniu nabycia prawideł, tej wielkiej sztuki, która trony wzmacnia, i losy narodów stanowi.

Tam, oddany swojemu poświęceniu się, miał za szczególny cel, Naród własny. Tam, oddalony od swęy oyczyzny, za najpotrzebniejszą tę uznawał wiadomość dla siebie; która go usposabiała, być użytecznym dla niej. Tam, cała usilność jego, w nabyciu talentow, do tego jedynie zmierzała, aby w czasie, i ważne dzieła mógł wykonywać, i naytrudniejsze zawady z łatwością pokonać. Tam, w całym jego nauk wojennych zawodzie: oyczyzna, jego zachęceniem: oyczyzna, jego prac była nagrodą. Słowem: czuł zawsze w sobie krew Polska.

Po ukończeniu nauk swych, w szkole wojenney, pogrąża swe serce w smutek głęboki, na jedno wspomnienie, że niemoże na ołtarz swojej oyczyzny, nieść ofiary, własnego poświęcenia. Uduje się do drugiej pół-kuli ziemi: tam, na czele szeregow ludu, walczą

cego o niepodległość, obok nieśmiertelnego Wasshingtona, na placu zawodów Rycerskich, po dokonaniem z nieprzyjaciółmi zwycięstwem, wstawił Polaka Imię chwałę i wdzięcznością Narodu wolnego. W roku 1794, gdy podniesiony był sztandar skołataney oyczyzny, gdy ulubiony głos, tej rozpaczającej matki, zwoływał synow, do Bohatyrskiej cnoty, w ówczas waleczny Kościuszko, okryty laurami oswobodzoney Ameryki, przejęty miłością swęy oyczyzny, stanął na jej ratunek.

Odgłos sławy, i chlubnych cnot Kościuszki, zjednał mu (bezprzykładne dotąd i wieki zadziwiające) we wszystkich klassach jego współziomków, powszechnę zaufanie. Naród cały, w swęy sprawie ogólney, obrał go naywyższym Naczelnikiem. Oyczyzna, swoje oddała mu losy.

Uniesiony, godnym siebie zapalem, waleczny Kościuszko, oddał się, z całej swęy duszy mężstwem, wielkim uczuciom, powszechnego dobra, miłości Oyczyzny i sławy Narodowey. Stanął w swęy ziemi, na stopniu Wasshingtona, którego niedawno był współtowarzyszem broni. Stanął na tym stopniu, który go w dziejach świata nieśmiertelnym czyni.

Odtąd wszystkie chwile, oddaje trudnym urzędowania swego powinnościom: wydoskonala różne rodzaje broni, wynosi warownie, pomnaża woyska narodowe, usposabia do obrony oyczyzny, zwyczai do przykładowey karności, i przebycia naywiększych niebezpieczeństw, słowem: dopełnia to wszystko, co zgodne jest z bezpieczeństwem kraju, z sławą oyczyzny i szczęściem Narodu.

Zbliżył się w końcu ten czas, kiedy miłość ogólnego dobra, i gorliwość ustawy Narodowey, podniosły w oręż uzbrojoną Polaka rękę. Burza, wrzącemi gromami warcząc, otworzyła żelazne drzwi wojny; zbiegł się lud uzbrojony, w zapale groźnego marsza, do morderczey walki. I wśród ogromnego narzędzia pociśków, wśród przelewu krwi strumieniami płynącey, wśród klęsk śmiertelnych, szukali na łonie swęy matki synowie, śmierci lub zwycięstwa.

O! Oyczyzno, Oyczyzno! do jak wysokiego stopnia posuwasz prawdziwie kochających cię miłość.

Ale, którzyżby kiedy śmiertelnik, zdołał wydrzeć kartę z księgi przeznaczenia?... Niedosięgła wola Naywyższego. Tegoto wszechwładnego Pana, którego niebo jest tronem, a ziemia podnóżkiem stóp jego, bez którego nic się na świecie nie dzieje... Wola tego Pana, niedała temu Bohatyrzowi, wykonać zamiarów, odpowiednich życzeniu, i poświęceniu się jego. Wyrzekł Przedwieczny Stwórca... Wyrzekł!... a niecofnięte Jego, spełniły się wyroki... Wypadł los nieodzowny! ten sam los, który niegdyś Troję, Kartaginę, Spartę, i samę nawet ogromną ową potęgę Rzymską gruzami przywalił.

Pokryjemy te czasy milczeniem, na które zapatrują się wieki.

W takim zbiegu nieszczęśliwych zmian politycznych, znosząc ten wielki mąż, przez czas niemający, męstwem i stałością, smutne wypadki przeciwnego losu; gdy go późnię Opatrzność, przez wspaniałomyślnego Pawła Igo na wolność oswobodziła, dochował ten cnotliwy Rodak nasz i waleczny Bohatyr, wiernie, słowa, i swoich przyrzeczeń, danyh Północnemu Tronowi. Lecz dozwól, drogi cieniu! niechay tej cnoty, nie wliczę do twoich zasług: boś się urodził Polakiem.

Od tego czasu, w którym się oswobodził, Tadeusz Kościuszko, niepowrócił na tę ziemię, która dla niego już się obcą stała: lecz w osłabionym na usługach krajowych wieku, obrał życie, dalekie od zawichrzeń publicznych, w ziemi Szwajcarskiej, w mieście Solurze.

Tam, Kościuszko, w ustronney zaciszy, zasłoniory orszakami wszystkich cnot ludzkości i obywatelstwa, naród nasz wstawiających, oddał się spokojnemu pozyciu. Tam, wszystkie swe chwile, całą swą pracę, poświęca na to jedynie, aby, żyjąc w prywatnym pozyciu, był przyjacielem ludu.

Dom jego był siedliskiem przyjaźni, był świątynią dobroczynności, był przytułkiem nieszczęśliwych tak dalece, że ani ci, co się do niego garnęli w swym ucisku i nędzy, nie zostali nigdy bez ratunku, pociechy i opa-

trzenia; ani odlegli od niego, ludzie nieszczęśliwi i zubożeni, tak się ukryć w swej goryczy niemogli, aby ich szczerobliwa ręka Kościuszki, wsparciem i pociechą dosięgnąć niemiała.

Szczęśliwy! kto, równie, iak ten waleczny mąż, wielki i wzorowy obywatel, używając dla chwały Boga i pożytku bliźnich, wszelkich zdolności, napełnił wszystkie chwile życia swojego zasługą, której pamięć drogą zawsze będzie dla imienia rodaków.

Prawda, że koniec tego męża, jest dla nas oplakany, dla oyczyzny smutny, dla obcych nawet i nieznanomych dotkliwy. Lecz nie zniknie sława jego w niezmierny kolei wieków: będzie żył w sercach cnotliwych po wszystkie pokolenia.

Zaginą z czasem kolosalne marmury, które częstokroć wzniesione od dumy, lub pochlebstwa, samym tylko artystom sławę czynią. Lecz, pamięć Bohatyrą i wzorowego obywatela, przeżyje wieki, przeżyje potomność.

Nieumieram dla was (mówił niegdyś w starej Grecyi Epaminondas, do Tebańczyków, oplakujących śmierć jego) nieumieram dla was, rodacy, bez potomnie; .. czynny moje, dla oyczyzny, są moim dla was, dziedzictwem.

Tak jest: żyjesz, i żyć będziesz, czcigodny mężu, po wszystkie wieki, w całym świecie, i u tych wszystkich narodów, gdzie mają, za cnotę, nie za ustawę, kochać oyczyznę, wiernie jej służyć, i bronić ją do zgonnie.

Naypóźniejsze pokolenia, czytając w historii świetną życia twoiego epokę, powtarzać o tobie będą: Oto ten!.. którego dni, znaczone były, poświęceniem się dla swoich współ-braci: Nie dał im ginąć bez chwały, i cnotami swemi, uzaćmić imie Polaka.

Ale czyż na tym, tylko, kończyć się ma, jego wielkość i zasługa? ... Czy na tych pochwałach, które się dla niego, nie tylko u nas; lecz i w obcych nawet jemu ogłaszają narodach? Czy na tej wdzięczności, którą mu teraz powszechnie, oświadczają rodacy? Czy na tej, śmiertelnością tlejącej wystawie, której w krótkim czasie, śladu nie będzie?

Któż oceni, jego świetne czyny, jego przykładną gorliwość, jego rzadkie poświęcenie się, jego wielkie męstwo?

Kto weyrzy, rozpozna, i uczi, jego prace, jego gorliwość, jego starania, dla dobra ogólnego łożone? Kto wyswieci, kto rozsądzi, kto nagrodzi, jego uciążliwe trudy, jego mężną cierpliwość, jego wytrwałość, jego zmartwienia, jego bliźny, dla szczęścia narodu, wytrzymał?

Jestże który męcarz świata całego tak mądry, tak sprawiedliwy, któryby wszedł w rozbiór, naydrobniejszych jego zasług, i one, podług istotnej ich wartości, przyzwoicie uwieńczył.

O! wiaro, wiaro święta! Ty jedynie w tym razie, przybliżasz, stroskanym sercom naszym, zupełną spokoynność! ... Wskazując drugie życie w przyszłości, w którym nieśmiertelnie żyć będzie człowiek sprawiedliwy. Ty nam ogłaszasz, tę pocieszającą wiadomość, że jest Bóg, wszechładny, sprawiedliwy, i w swoich przymiotach niepojęty: ... Któremu, nie tylko dzieła, ale nawet nayskrytsze serca naszego, są wiadome: ... i będą, chwalone, lub wzgardzone wiecznie; .. Jego Boskim Sądem. Ty, na otarcie łez naszych, wskazujesz nam, w piśmie ś. uwielbione przez ciebie przykłady, wiecznym błogosławieństwem tych cnot, które ten ziomek nasz, ściśle wykonywał.

Na twoich kartach pisma, Wiaro święta! jest wyrażone: jak Jereniasz, jęczy nad upadłą oyczyzną, i w naytwardszych sercach, wzbudza dla niej czułość. Jak Matatyzasz ubolewa, że się narodził; aby widział upadek swojej oyczyzny, i znajdował się w niej, na ówczas, gdy się obcy dostala. Jak Dawid, zaklina się: że nigdy nie zapomni swojej oyczyzny. .. Jeśli cię zapomnę, Jeruzalem, niech język mój przyschnie do podniebienia mego.

Na kartach twoich, Wiaro ś. jest wyrażone: jak sam Zbawiciel świata, Jezus Chrystus, dał nam przykład, czuły ku oyczyźnie miłości; kiedy pomimo niewdzięczność doczesnej swojej oyczyzny; kochał ją zawsze: i litował się, aż do łez wylania, nad smutnym jej stanem. ... I w Ewangelii, przez siebie podaney,

każe przy sprawiedliwości, bronić domu, i oyczyzny swojej: .. mówiąc „ Gdy mocny żołnierz! pilnie wniścia; w pokoju jest wszystko. „

Na twoich kartach, Wiaro ś., jest wyrażone: że sam Bóg! natchnął w Moyżeszu, nieustraszone męstwo, za ludem swoim, w obcey zostającym niewoli. Sam Bóg! wybrał, Jozuego, Gedeona, Saula, i Dawida, na wojowników. Postanowił wodzów i obrońców narodu. Sam Bóg! wzbudził, sławnych oyczyzny obrońców, Machabenszów... i owego walecznego Eleazara, syna Matatyzasza, który, dla wyswobodzenia ludu swojego, i wiecznej zjednania sobie sławy; .. zwyciężył i zginął. „Odważył się .. (mówi o nim Pismo ś.) odważył się! „aby lud swój wyswobodził; i wieczną zjednął sobie „sławę „.

Taki jest nadgrobek, w piśmie Bożem wyrażony, cnotcie równej, którą ten nasz Bohatyr, i ziomek wykonywał. Ta dusza wielka, dopełniła to wszystko, wierne, czego Bóg, Religia i Oyczyzna wymagały. Ta dusza wielka, nie miała, i mieć nie mogła swojej nagrody na ziemi; wyżey dażyła; i znalazła cel swoich żądań, aż na łonie Twórcy.

Przebacz, drogi cieniu! tym kilku o tobie słabym wyrazom. .. Godny ciebie dziejopis, późney cię za przykład wystawi potomności.

Każde wspomnienie o tobie, w ustawicznymby pograżało smutku, i rozpaczy, wszystkich twoich rodaków: gdyby litościwa Opatrzność, która sercami ludu i losami narodów władnie, nieprzeznaczyła nam w tym czasie naylepszego Monarchy, szczęśliwie nam dziś panującego. Alexandra I, który sam osobiście, twe cnoty uwielbiał.

O Wielki Boże! jak niepojęta... Twoja dobroć, w każdym zdarzeniu smutnym, przybywa na ratunek, cieszyć i ocierać łzy nasze... Ty rozczulonym sercem naszym, ze straty mężów, nam pożytecznych, wskazujesz, świetne ich życie, i wieczną chwałę. Ty oyczyźnie naszej, i narodowi całemu: w tym czasie, kiedy był pograżony w zbytecznej rozpaczy, i kirem żałoby okryty był Polaka: wyrokiem dla nas nayłaskawszym, przeznaczyłeś, za Oycę, Opiekuna, Dobroczyńcę i Monarchę, Alexandra I, Ty w jego serce, złożyłeś skarb naydroższy, darow szczególnych: łaskowości i dobroczynności. Które, będąc dla innych narodów, wzorowym przykładem, uświetniają w dziejach naypóźniejszych epokę jego panowania.

Zajęty szczególną serca Swoiego czułością dla dobra ludu, których Mu opatrzność w pół-okręgu Europy i Azji, pod berło jego poddała, przez litość i dobroczynność Swoję dla wszystkich, pod Jego panowaniem zostających, staie się wieku dzisiejszego słodyczą.

To bezpieczeństwo, w którym iesteśmy: ten szacunek i miłość dla Religii oyców naszych, którą tak ubezpieczoną widzimy: to utwierdzenie każdemu stanowi, i każdej klasie ludu, przywilejów i swobody: to dusz szlachetnych pożądane światło nauk, które się pod Jego łaskawą opieką szerzy, i wzrost swój bierze w narodzie naszym: to szczególniejsze wzniesienie prerogatyw stanu szlacheckiego: te wysokie zaszczyty i względy od Tronu, któreście sami odebrali, tak dla uwieńczenia waszych dzieł chwalebnych w obywatelstwie, jak dla zachęcenia innych, do wiernego odbywania pożytecznych narodowi posług: dowodzą nam tę prawdę, iż nie nad niewolnikami ciemnymi, lecz nad szlachetnym i swobodnym ludem panować, iest jedyną tego Wielkiego Monarchy, chwałą, słodyczą i chlubą.

Złożmy dziękczynienia Naywyższemu Panu Nieba i Ziemi, za ten dar szczególny dla nas, jaki znajduiem w Osobie Nayaśniejszego Alexandra I.

Przekonywamy ciągle dobroczynnego Monarchę wiernością, o tym szczególnym narodowości naszej charakterze: że serc polskich skazą, nigdy, niewdzięczność, niebyła.

A na dopełnienie tego żałobnego obrzędu, polecając Duszę Bogu, nayprzywiązanego do swej Oyczyzny syna, Tadeusza Kościuszki, odbierzmy tę ostatnią dla siebie naukę.

Ten naylepiej pamiętkę cnotliwych uczi, którzy ich cnoty naywierniey naśladować będzie.

Na dniu 21 grudnia 1817 roku, odprawiło się żałobne nabożeństwo wyznania Mahometan.skiego, w meczecie na przedmieściu Wileńskiem, Łukiszkach, za duszę nieśmiertelney sławy rycerza, Tadeu z Kościuszki, przy licznem zgromadzeniu JO. Xiążęcia Lubeckiego Gubernatora Wileńskiego, JWW. Marszałków Guberskich, *Ropa* i *Romera*, oraz wielu innych JOO. JWW. i WW. Wysocko Szanownych Obywateli, Dam Przechacnych, także i z wojskowych wysokich rang oficerów z narodu Tatarskiego, całej parafii obywateli: z innych powiatów przybyli tegoż uarodu Kuzaziowie, Murzowie, jako: były szef Podpułkownik Ułan *Polanski*, Kapitan *Kryczyński*, Pułkownikiewicz *Korycki*, Chorąży *Ulan*. Przy którym nabożeństwie teyże parafii *Molla*, *Daniel Szablowski*, przemówił po polsku w te słowa:

„Bracia Muzułmani! nieodrodni Synowie tej Ojczyzny, na której mieszkacie! Nie trzeba Wam wyliczać nieskazitelnych cnót, mężstwa, i zasług Wielkiego męża, Tadeusza Kosciuszki: bo będąc pod komendą jego, patrzaliście na to i z nim razem walczyliście za ojczyznę: a kiedy podobato się Bogu zawołać go do wieczności, znajdzie tam towarzyszw swoich i podkomendnych: my, natomiast w świecie na moment pozostali, modlmy się za duszę jego i wszystkich tych, którzy w obronie oyczzny na placu boju polegli.“

Modlitwa z Arabskiego na Polski język przetłumaczona:

„Boże iedyny, stworzycielu nieba i ziemi, wszędzie przytomny, wiadomy wsz, stkiech skrytości ludzkich, nad miłosiernymi miłosierny, winy odpuszczający, prosby przyjmujący wszystkich tych, którzy Cię za Boga i Pana wyznają! wysłuchaj nasze modły, odpusć ułomności i grzechy Tadeuszowi Kosciuszce i wszystkim tym, którzy za Ojczyznę polegli, a day im miejsce w Królestwie niebieskiem, między miłośnikami swemi. O co Cię z duszy i serca pokornie prosimy..“

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Francya

(Z gaz. berl.) Paryż, dnia 15 grudnia. Rozprawy względem wolności druku zajmowały ciągle Izbę Deputowanych d. 12 i 13go t. m. Mowcami byli d. 12 Margrabia *Chauvelin*, który mówił przeciw projektowi, Hrabia *Beugnot*, który mówił za projektem. Pierwszy mniemał, iż lepiej byłoby, zostawić we Francyi wolność gazetom, aniżeli je otrzymywać drogami ubocznemi zza granicy i zza morza. Wydawcy tych gazet, którym nie wolno pisać we Francyi, wynoszą się za granicę, i skuteczniają swoje zamysły. Hrabia *Beugnot* roztrząsał rzecz tę grubtowniey we względzie prawodawczym. Któż odpowiada za nadużycie wolności druku? zapytywał on. Któż tu ma i powinien rozeznawać i sądzić uchybienia, wykroczenia, zbrodnie? Jakież bydz ma stopniowanie kary? do kogo należeć ma prawne poszukiwanie i rozsądzenie? zakończył tą uwagą: „Starsi bracia nasi, we względzie wolności, Anglicy, zarzucają nam, że się wahamy. Okażmy im dowód przeciwny; okażmy im, że posiadamy wolność własności, lecz na zasadach; wolność sumienia, lecz na zasadach; wolność druku, lecz na zasadach, nie na ślepym losie opartą. „Potem wnosil następujący dodatek, jako poprawię 19go artykułu projektu: W przypadku apellacyi od wyroku sądu policyynego, trybunał królewski, za uprzednim wyrokiem sądu przysięgłych stanowić będzie. Sąd przysięgłych wybierać się będzie: 1) z uczonych w prawie, nie będących w urzędowaniu, 2)

z uczonych (*hommes des lettres*); mających więcej 30 lat wieku, a płacących przyna ymniej 150 fr. podatku, 3) ze 100 majątniejszych ludzi w okręgu.

Po nim mówił *P. Villélet*. Podawał sąd przysięgłych z klas, najmniej podległych w społeczności. Co się tycze wolności gazet, mniemał, że wydawca gazety powinien dać za sobą znaczną kaucya: że dawa jej utracenia uczyni go ostrożniejszym; że o niektórych przedmiotach powinno mu bydz z góry nakazane milczenie. Zezwolenie Królewskie powinno bydz uzyskane, jednakże pod pewnymi warunkami. Gazety, dodał on, nie są już tak niebezpieczne, jak dawniej; że walka partyy ustaje, widzieć, można po teatrach; miejscami zdarzają się jeszcze niespokojności, ale nie zaburzenia, ani gwałtowności. Tak dla nas, jako i dla ministrów, powinna ustać owa dyktatura, która chce poddać władzy swéy opini ją publiczną; która chce przywłaszczyć sobie prawo w prowadzenia monopolium, na myśl, i która to sprawia, że Francya sama siebie nie zna.

Pan *Ravez*, komisarz królewski, mówił przez dwie godziny, za ograniczeniem wolności druku. Uważał on gazety, nie za organ szczególnych opinii, ale za broń w rękę partyy. W Izbach tylko opinija publiczna powinna mieć swój organ, i głos swój objawiać.

Na posiedzeniu d. 13 mówił *P. Bourdeau* przeciw projektowi do prawa. Mowa jego sprawiła szemranie z obu stron: zapędził się bowiem za daleko. Artykuł tyczący się ścieśnienia wolności gazet, nazwał *errata* dalszych artykułów i t. d. — Kommissarz Królewski, *P. Simeon*, mówił za prawem. Mówił z wielkiem umiarkowaniem i rozsądkiem: dawano mu czesto oklaski. „Publiczna opinija, prawdziwa, zdrowa (mówił on) kształci się zwolna. Wznosi się nieznaicznie, wydobywa się na wierzch, nabywa sprawiedliwości, ale tylko późno. Jest ona na ziemi *tém*, czém sprawiedliwość Boska w drugiem życiu, na innym świecie; jest ona nieuniknionym, nieomylnym, sądem, którego wyroki jednak są tylko dziełem czasu. Nie jest to udziałem żadnego ze społeczeńnych, objawiać na przyszłość te wyroki; potrzebują one powszechney zgody, która je upoważnia i nadaje im sankcya. Nie chcę utrzymywać, że, idąc przeciw ministróm, razem idzie się przeciw rządowi. Wolno ganić sprawowanie się ministrów, odkrywać samowolne ich działania; ale nie wolno, pod pozorem używania praw konstytucyynnych, naruszać zasad fundamentalnych monarchii. Minister, w podobnem zdarzeniu niechęć swoję okazujący, podobny jest do żołnierza na straży, wołającego na przechodnia, nie dla tego, iżby się o osobę swą lękał, ale że widzi w niebezpieczeństwie powierzone sobie miejsce. „Mówca odważył się wymówić imię *Bonapartego*, i namienie o niekonstytucyynnych prawach i wyrokach *Bonapartego*, dla postawienia ich obok terazniejszego projektu, z którym, by, je ten lub inny, chciał porównać lub za jedno uważyć, i okazał, ile rząd czyni dla uniknienia wszystkiego, coby do despotyzmu dążyć mogło, oraz dla pogodzenia prawdziwey wolności druku z tem, czego położenie Francyi wymaga.

P. Hernaux przyłączył się do tych, którzy, zamiast sądu policyynego, żądali sądu przysięgłych, i odrzucał prawo. *P. Camille Jordan* mówił za prawem; ale z artykułem dodatkowym, wniesionym przez *P. Beugnot*, względem sądu przysięgłych. Z okoliczności téy przytoczył proste i piękne zdanie *Foxa*: „Zadnego procesu bez wyroku sądu przysięgłych! „Co się tycze ograniczenia gazet, to tylko na rok ieden zezwalał; — tak, jak przed nim *P. Villélet* podawał, ażeby dotychczasowe ścieśnienie wolności druku oświadczone było natychmiast za zniesione, i tylko, jako wyjątek, do 1 marca w mocy swey zostawić: gdyż rząd mieć będzie tem samem dosyć czasu do ułożenia prawa, przeciw nadużyciom wolności druku.

WILNO DNIA 28 GRUDNIA 1817 ROKU

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Francya.

Paryż, dnia 16 grudnia, Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było nader ważne. Własnie w chwili, kiedy P. Bignon zabierał się mówić przeciw prawu względem druku, wszedł do sali Xiążę Richelieu, a z nim ministrowie wojny, skarbu, sprawiedliwości, marynarki, sekretarz stanu w oddziale skarbu, Baron de la Bouillerie, jeneralny dyrektor podatków nadzwyczajnych, Baron Barente i jeneralny dyrektor cel de St. Cricq. — Minister skarbu, Hrabia Corvetto zabrat głos, i podał plan budżetu na rok 1818. W mowie swej na wstępie wyraził: „Stan skarbu jest miarą politycznego położenia kraju. Dawniej ukrywano stan skarbu; jednakże utajenia tego nie można pogodzić z systematem reprezentacyjnym, który zasadza się powinien na wzajemney ufnosci i na otwartosci między monarchą i narodem. W systemacie reprezentacyjnym dochody są skutkiem wielkiej powszechny składki, którą rząd podług pewnych prawideł rozrządza. Rząd powinien zdać sprawę z tego rozrządzenia. Przyśtępujemy do uskutecznienia tej powinności. Wydatki nasze mogą być podzielone na 9 klas: 1) zaległości do d. 9 kwietnia 1814, do których jeszcze należą te, które przybyły z reszty 9 miesięcy 1814 roku, oraz 1815 roku; 2) dług polityczny, jaki względem mocarstw sprzymierzonych jest przyjęty, do czego jeszcze dodadź utrzymanie ich wojsk; 3) zabezpieczony konstytucyą dług publiczny, 4) fundusz umorzenia długów, 5) lista cywilna, 6) wydatki na administracyą krajową i ministeryum, 7) nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki, 8) koszta negocyacyjne, 9) oparte na kassach długi bierne.

Dla opędzenia tych wydatków, mówił dalej minister, mamy: 1) przez prawa pod 28 kwietnia 1816 i 25 marca 1817. udzielony, przez wydanie inskrypcyi i zapisów, kredyt na zapłacenie zaległości; 2) dochód negocyacyjny, do summy 50 milionów fr., do której rząd prawem z d. 25 marca upoważniony został, dla załatwienia potrzeb nadzwyczajnych; 3) dochód z podatków zwyczajnych i nadzwyczajnych; 4) wydawanie bonow czyli assygnat kassy służbowey, które mają cenę rzeczywistey wypłaty i ułatwiają cyrkulacyą. Oto są źródła przychodu, któremi wydatek opędzony być może i powinien. Minister zastanowił się naprzód nad budżetem z roku 1816, którego przychod 895,450,101 fr. a wydatki 899,551,680 fr. uczyniły. Okazał porównanie budżetu z roku 1817. Zamierzony przychod wyrachowany był na 1,102,676,922 fr., wydatku było 1,098,494,258 fr.; przewyżka przychodu, która w roku 1818 użytą będzie, wynosi zatem, jeśli nie ma zaległości w poborach, 4,182,444 fr. Prócz wyrachowanych i przewidzianych wydatków wydarzyło się w ciągu 1817 roku wiele innych nieprzewidzianych nadzwyczajnych wydatków. Skarb, w czasie drożyzny, przy-muszony był zaliczyć na potrzeby kraju 56 milionów fr., i sumamę tę wydał w bonach na rok 1818. Bank zobowiązał się opłacić te assygnacye i wszelkie wypłaty rządu i skarbu uskutecznić. Fundusz umorzenia długów będzie miał od rozrządzenia od 1go stycznia 1818 przeszło 5 milionów. Głównym artykułem w powiększonych wydatkach roku 1817 są koszta układowe, czyli negocyacyjne. W budżecie oznaczone były na 10 milionów zwyczajnych i 5 milionów nadzwyczajnych wydatków. Zamiast tych 5 milionów potrzeba było 12,796,000 fr., dla użycia, w nagłych potrzebach, przedkich srodków dla przysposobienia natychmiast czego potrzeba, a tem samem drogo płacić przychodziło. Wydane z wielką ostróżnością od kassy służbowey assygnacye, nie zaszkodziły bynajmniej jej kredytu. Minister namienil potem o obowiązkach, które Francya względem mocarstw sprzymierzonych uskutecznić jest obowiązana. Bez kredytu byłoby to niepo-

dobnem; a że kredyt ten otrzymać można było, tem samem dowodzi to, iż Francyi niezbywa ani na poważnym; bo jeśli rząd, w tak trudnych dla siebie czasach nie ma cięższych do spełnienia warunków; tylko takie jakieby ustalonymu domowi handlowemu przy zamowianiu, przez wielkie niepomyślności rządzone-mu, uczynione być mogły, temsamem nie ma Francya zapewne przyczyny, byż niespokojną. Francya uskutecznia też obowiązki z nieprzerwaną ścisłością; a Król dał nam niedawno słyszeć z tronu słowa pociechy. — Minister mówił tu o źródłach pomocy, z których ciężary 1818 roku ułatwione być mają. Zależnie może; podatek gruntowy zostać musi; jednakże we wszelkim przypadku z zachowaniem większy równości wybierany będzie, nie tak w stosunku do całych departamentów; jako raczej do szczególnych posad gruntowych. Zdarzające się dotąd nierówności pochodzą szczególniej z niedostatku regularności podatków gruntowych; posady gruntowe, które przez nie-dbałość lub inne przyczyny faworów doznawały, mają być opłacane podług rzetelney ich wartości; tem samem nietylko niesprawiedliwie i ciężko obarczone grunta; ale i kraj na tem zyszcze. Dochody z pozostałych jeszcze dawniejszych nadzwyczajnych dobr (pod Bonapartym) mają być także pociągnięte do opłaty podatku gruntowego. — Nakoniec przystąpił Minister do samego budżetu, i oznaczył tym sposobem przy-chod i wydatki na rok 1818.

Dochody: Podatek grunto- wy (taki jak w roku 1817) 259,054,937 franków. Od patentów, drzwi, okien, osobisty i od ruchomości 98,425,663. Opłata regestracy- cyjna i z administracyi dóbr (łącząc 18,600,000 fr. z wy-rab drzewa,) 162,200,000 fr. Podatki niezwy- czajne (indiscrete) które wynosiły w r. 1817 tylko 105 mi- lionów, wynoszą dziś 120,000,000 fr. Poczta 12,000,000. Lotterya, sól, rozmaite przychody 14,000,000. Od- stąpienie króleskie z listy cywilney 14,000,000 (oprócz tego Król obraca jeszcze 3½ mil. na utrzymanie swo- iego domowego wojska.) Przychod ministeryum poli- cyi 13,200,000 fr. Ogól przychodów wynosi 767,778,600 franków.

Wydatki 1.) Zwyczajne: publiczny dług krajo- wy, powiększony procentem od nowey pożyczki od zlikwidowanych zaległości i cudzoziemskich pretensy: 140,82,000 fr. fundusz umorzenia długów, 40,000,000. Dochody dożywotnie 12,800,000; pensye różnego rodza- in 65,908,000 fr. Lista cywilna 34,000,000. Ducho- duszu) 22,000,000. Połowa dawney dotacyi Senatu, na wynagrodzenie tytularyuszów, niebędących w czyn- ności, do rozrządzenia Izby parów, 2,000,000. Izba deputowanych 680,000. fr. ministerya 291,903,000. Wydatki departamentowe 31,976,000. Fundusze bezdochodowe, 9,916,600. Procenta od kaucyi; 8,000,000. Koszta na negocyacyą i obrót pieniędzy 18,000,000. Na wydatki regestracyi podatków 3,000,000. Zbiór wydatków zwyczajnych 680,975,600 fr.

Wydatki nadzwyczajne. 3cia piąta część wojennych kontrybucy 140,000,000. Zold i utrzymanie wojsk sprzymierzonych, 154,800,000. Wypłata i procenta od obligacyi (na mocy prawa 14 wrzesnia 1814 r.) 11,468,422. — Fundusz zapasowy i nieprzewidziane wydatki 6 000,000 fr. zbiór nadzwyczajnego wydatku 312,268,422 fr.: zbiór zupełny 993,244,022 fr.

Wydatek przewyższa przychody 225,465,422 fr. Wypadek takowy mógł być już w roku przeszłym prze- widziany: ulżenie 80 milionów za r. 1818 w porówna- niu do 1817, jest zwiastowaniem ciągłych zmniejszeń, jakich Francya co rok powinna się spodziewać. Na ministerya wychodzi 10,808,000 fr. więcej, jak po- stanowilo prawo 25 marca; lecz dozwolono

konalo że tamto postanowienie nie było dostatecznym. Dla załatwienia niedostatku w przychodach, uczynił Minister wniesienie nowéj pożyczki, i względem przeniesienia 16,000,000 dochodów na dług zabezpieczony i spodziewał się nadto, że te 16cie milionów będzie można do 12stu zmniejszyć.

Projekt do budżetu, przeczytany teraz przez Barona Barente, składa się z dziewięciu tytułów. Pierwszy o postanowieniu względem zaległości w dwóch artykułach. Artykuł 1wszy summa długów od r. 1801 — 1810 mająca być na dniu 1ym lipca 1817 r. wypłacona, z warunkiem potrącenia wynikających z obrachunków redukcyy, ma wynosić 64,443,000 franków. Kredyt tymczasowy 2½ milionów, ma być oddany pod rozrządzenie Ministra skarbu, dla wciągnięcia w wielką księgę, i dla złożenia rachunku na pierwszym zwołaniu izby Art. 2 summa długów z roku 1810 — 1816 z Germanem opłaty 1go lipca 1817 r. i podobnie z zastrzeżeniem wynikających z obrachunków redukcyy, ma być ograniczona do 366,047,310 fr. długi te będą takim sposobem urządzone, jaki jest utwierdzony prawem 28 kwietnia 1816 r. i 25 marca 1817. — Drugi tytuł usprawiedliwia budżety z r. 1815, 1816, i 1817. Trzeci ustanawia budżet 1818 r. czwarty tytuł o podatkach na rok 1818. W piątym rozdziale mieszczą się szczególne urządzenia rejestracyi. Szósty o niestarych podatkach. Siódmy zajmuje środki kredytu. Omy zawiera ogólne rozporządzenia. W dziewiątym i ostatnim o nadzwyczajnych dochodach, które uznaje za dobra stanu, z zastrzeżeniem przywilejów dla *mataryuszów*, i połowy tych praw, które na wdowy spadają.

Po przeczytaniu budżetu wniósł Minister skarbu drugi projekt do prawa, mający go upowazić do wybierania podatków zwyczajnych w pierwszém połowie 1818 r. sposobem dotąd używanym, a niezwykłych wybieranie dopóty na dawnym stopniu zostawić, póki nowy budżet potwierdzonym nie zostanie.

Postanowiono natychmiast przystąpić do rozpatrywania budżetu, jak tylko ukończą się spory o wolności druku; poczem Baron Bignon wstąpił na mównicę, i mówił przeciw projektowi. Wyraził w głosie swoim dwie następne myśli: 1) Wolność druku tyle się tylko rozciągać może, ile ścieśnienie j-go nadużyć, tak we względzie błędów, jako i występów, powierzonym będzie trybunałowi królewskiemu i sądowi przysięgłych. Sady policyi poprawczey nie są ani właściwe, ani mają potrzebny władzy do stanowienia czegokolwiek w takich okolicznościach: należałyby one do rodzaju wypadków, które zupełnie z innego względu uważane być mają, a podług starych zasad rzecz rozstrzygnąć. (Minister wprowadzie cieszy przyszłością i przyrzeka z czasem wprowadzenie sądu przysięgłych do sądenia o pismach: lecz on mówi o wiekach, a ten przeciąg czasu jest nieco przydług.) 2) Drugie zdanie P. Bignon jest następne. Wolność druku tyle się tylko może rozciągać, ile gazety mogą być tak, jak i inne pisma niepodległemi. Jego projekt na tém się zasadza, ażeby na wydawców gazet znaczną kaucyją nałożyć; własny interes, bardziej ich wstrzymywać będzie od nadużycia wolności, jak cenzura." A póki gazety nie będą wolne, cóż trzeba będzie sądzić o ministrach? Oto, że albo są słabi i lękliwi, albo że nie mają czystego sumienia. Gdyby u nas była wolność gazet (dodał dalej mówca z zapalem) czegożbyśmy niedoświadczyli? czegożbyśmy dla przyszłości niezyskali. Wieleż prawu przeciwnych postępów nie miałyby miejsca; ponieważ one nie mogłyby się stać bez narażenia

ich sprawcy na karę publiczną. Cóż nakoniec za tryumf dla ministerium, kiedy przy wolności mówienia o wszystkim, nikt jednak nic złego nie powie, dla tego, że nic złego nie można powiedzieć?"

Po Baronie Bignon, minister policyi, w dwógodzinney mówie, między innemi myślami wyraził: „Tylkośmy co słyszeli mówiąc, że opinija publiczna jest prawdziwym postępowaniem rządu, i wykrzykując: biada tym, którzy się tego prawidła nie trzymają! Ja i moi koledzy nie tak myślimy. Opinija, ta królowa świata, jakkolwiek ją podoba się nazwać, często tron jego przewłaszczała, jak gdyby nie było wolno, tego j-y zaprzeczyć. Urzędnika stanu daleko więcej powinna zajmować opinija dnia przyszłego, aniżeli dnia dzisiejszego. Rzadko ona, na ich holdy stateczne względy zachowywać zwykła: rzadko ona stwierdza ich sądy. Bożyszcze porankowe wywraca ona ku wieczorowi: z ołtarza prowadzi na szafot: z panteonu do grzebieliska bydła wyrzuca. Sama tylko historia, ta jedyna bezstronna opinija, daje ostateczny wyrok o czynach rządów. Rządy nie powinny zgola deptać opinii społeczney: powinni starać się ją poznać, ażeby ich oświeciła; powinni krok w krok z nią postępować, ale tak, żeby sami zawsze przodek trzymali, nie zaś, jak słuzalcy, za nią się wlekli. Cóż mamy więc? — Mamyż się znowu pograżyć w przepięci rewolucyi?"

Dawnoż to, kiedy nas teorye uwiiodły, obłąkały, i do zguby przywiodły? Niewidzimyż tych nieszczęsnych skutków teoryi, któremi otoczeni jesteśmy? Jeszcze się z ran naszych krew leje, blizny nasze jeszcze się nie zgoiły, woła na nas jeszcze nieostygła krew naszych krewnych, naszych przyjaciół, naszych Królów! Mamyż na ten głos zostać nieposłuszni?"

Mówca wyrzuca swym poprzednikom, tę żartobliwość i uszczypliwość, z jaką po części wykładali rzecz tak wielkiej wagi. Powstał przeciw zdaniu, równie tych, którzy prawo o druku mają za nadto liberalne, jak i tych, którzy je za niewolnicze uważają. Dowodzi, że prawo to jest umiarkowane, a nadewszystko, że bardziej nymie ministróm władzy, aniżeli nadaje. — Co do sądów *Przysięgłych*, na stronę których większość głosów zdawała się przychylić, mówił: „Któż są, ci naturalni sędziowie pisarzy? Sąż nimi przysięgli? Nie. Naturalnymi sędziami oskarżonego są ci, których mu prawo daje. Prawo jest prawidłem. Prawo jest powszechną skazówką kierunku; ono oddaje rozpoznanie przestępstwa do sądów poprawczych; a gdy konstytucya utrzymała przysięgłych, już tém samém utrzymała wszystko, cokolwiek do nich przywiązała lub nie. Dla czegoż na pisarzy ma być sąd oddzielny? Mowa pisana, równie może być godną ukarania, jak i mowa ustna: do żadnego więc przywileju prawa mieć nie może. Ten, co buntowniczy afisz przybija, i ten, co buntowniczą mowę mówi, zasługuje ciężej być karany, lub moiej oszczędzonym, jak pisarz drukowanego wezwania, które ten tylko potwórzył i rozwinął? Możeż autor wolnym zostać, a komentator być karany? Może pisarz wezwania do buntu, używać przywileju protekcyi, a równyż przywilej temu ma być odmówiony, który ofiarą tego wezwania został? Ale mówią jeszcze: sędziowie ławicy dadzą się rządowi powodować. Więc zawsze podeyrzenie na rząd! Więc rządzący nasi, zawsze naszymi nieprzyjaciółmi! Dalej, podeyrzenie przeciw sędziom, jak gdyby mężowie sprawiedliwi nie mogli być sprawiedliwymi sędziami. Zapominają na owe słowa, które sędzia jeden w czasach przywłaszczenia powiedział, kiedy po nim żądano potępiającego wyroku, i zapewniano, że ten wyrok wykonany nie będzie: „On chce łaskę okazać, ale kto mię uniewinni." A jeżeli sędziowie będą przedayni, jeżeli ministrowie przekupować będą, któż nim będzie zaręczycielem przysięgłych? Ludzie są ludźmi. — Minister zakończył temi słowy: „Znajdujemy to uwłaczającym dostojności naszej, bronić czystości naszych zamiarów; lecz z trudnością się wstrzymujemy, słuchając tak niesprawiedliwych zarzutów, ten ślachetney dumy, od uczucia całej naszej wartości."

Minister spraw wewnętrznych zabrał głos, nie dla tego, żeby trudności projektu prawa wyłożył; gdyż mówił: to, com słyszał, wzruszonemu umysłowi memu, może nie pozwoli potrzebny do odpowiedzi objętności; nie czułbym się też dosyć mocnym, do wstrzymania się, żebym nie odpowiedział podobnymi wyrazami. Mówiono tu, nie tylko o opinii publicznej, ówsem jej samej w tém zgromadzeniu mówić pozwolono, jak ona, podług opinii niektórych mówców, w tém zgromadzeniu mówić powinna. I jakże o cudzoziemskich gazetach mówiono! Nie, cudzoziemcy wcale z innego punktu na Francją poglądaia, aniżeli w tych murach rozumieją, i chcieliby, iżby rozumiano. Oni oczekują od Francji wielkich cnot i wielkich ofiar. Dosyć nabyliśmy sławy: jedna tylko nam jeszcze zostaje sława do ządania: zostać wiernymi traktatom i święcie je wypełnić. Najpiękniejszy dla świata widok, jest widok narodu, który nieszczęścia ma do pokonania, i dla którego najcięższe rzeczy nie są ciężkimi..

Przez urządzenie króleskie z dnia 10 t. m., przeznaczono na sprzedaż 25,000 hektarów lasów. Co rok częściami się będą sprzedawały, a przychód z sprzedaży obróci się na fundusz umorzenia długów.

Niderlandzkie i saskie damy, pisze jedna z paryskich gazet, piękny dają przykład damom francuzkim. Postanowiły one, krajowe tylko nosić materye, a te damy z towarzystw swoich odprawiać i słowa do nich nie przemawiać, które się w zagraniczne stroja ozdoby. „Spodziewamy się, (tłómaczy się dalej) postyszeć wkrótce o podobném stowarzyszeniu się i postanowieniu paryżanek. Mamy towarzystwo *miłości macierzyńskiej*, czemuż nie mamy mieć towarzystwa *narodowego przemysłu*..”

Anglia.

(Z *Korr. hamb.*) Londyn d. 16 grudnia. Okropne są ostatnie wiadomości z Indyi Zachodnich. Powstała tam burza, tak wielka, jakiej nieznano w Europie, która, na przestrzeni 200 mil angielskich, śmierć i najokropniejsze spustoszenia poczyniła. Najstraszniejsza była na wyspie *St. Lucyi*. Gubernator, Jenerał Major, *Seymour*, jego małżonka, dzieci i wszyscy do niego należący, razem około 50 osób w gruzach zostali zagrzebani. Nikt nie przeżył tego okropnego zdarzenia; a co jeszcze okropniejsza, baraki oficerskie i żołnierskie przez tenże straszliwy szturm zostały powywracane, a wszyscy w tym czasie w nich będący, około 200 ludzi, utracili życie. Zabudowania osadników tej wyspy przez wichur w jedną kupę zniesione zostały. Na *Dominice* całe prawie miasto woda zatopiła, co niezmiernych szkód przyczyniło. Wiele ludzi utraciło życie. Cała prawie wyspa została spustoszona. Na *Martynice*, z portu *St. Pierre*, burza, około 50 okrętów, powiększanej części amerykańskich, wypędziła na morze, a że nie miały na pokładzie ani ładunku, ani zapasów żywności, lękano się więc, aby nie zginęły. Wiele też ucierpiały plantacye. Na *St. Vincent* 10 okrętów na brzegi wyrzuciło, i zupełnie prawie wszystkie zgruchotane. Na *Dominice*, *St. Vincent* i *St. Lucyi* wszystko prawie zupełnie zrujnowane, i wiele lat upłynie, nim one do dawnego powrócą stanu. Okręt wojenny, *Ant. Lane*, 30 działowy, i Kapitana *Harwey*, zginęły. Płynęły w nocy z wysp gołębich do *Barbadoes*.

Bridgetown, na wyspie *Barbadoes* 21 grudnia.. Przez większą część nocy przeszłej i dnia dzisiejszego mieliśmy wzburzone powietrze. Wiatr był na przemiany z różnych stron igły magnesowej, południowy zaś wiele okrętów porozbijał. Otrzymaliśmy razem wiadomość, że w rozbiciu się tych okrętów nikt nieutracił życia. Lecz jeden lub dwóch *Negrow*, którzy, przy wejściu do portu, płynące chcieli zatrzymać deski, straszliwemi falami zalanii zostali. Straż 73go pułku wysłana została dla strzeżenia porozrucających sprzętów, i cały regiment królewski przez bicie w bęben jest do tego celu zebrany..

Kingston (St. Vincent) 22 grudnia. „Poniedziałek był niezwyčajnie parny, wiatr północno-wschodni i uprzykrzony upał, iednak 83 stopni nieprzechodził. To było niebezpiecznem przepowiedzeniem nadchodzącej odmiany: ponieważ xiężyc dochodził pełni. We wtorek zaczął mocny wiatr północno-zachodni, który się w burzę zulewą i ciemnością zamienił. O pierwszej z południa na brzeg były rzucone okręty: *Anna*, *Eliza*, *Retriev*, *Good*, *Lotus*, *Relief*, *Alivia*. Na dwóch okrętach ścięto maszty i przez to zachowano je od szturm. Wiatr południowo zachodni wiał aż do zmroku. Nie słyszeliśmy grzmotu, ani czuliśmy wstrząsienia ziemi. Z głębi kraju niemamy żadney jeszcze wiadomości..”

Pewny okręt, mający 170 młodych ludzi, którzy dali się uwiesć próżną nadzieją, i płynęli do południowej Ameryki, dla szukania szczęścia u powstańców, zginął przy brzegach Francji około *Quessant*, z ludźmi i ze wszystkiem, co na nim było. Nazwisko tego okrętu jest *Indian*.

Okręt, mający na pokładzie 80 angielskich oficerów, którzy mieli zamiar płynąć do południowej Ameryki, został od Inspektora ceł przy wyspie *Wight* zatrzymany i nazaed odesłany: gdyż nie miał świadectwa zapłaconego cła, ani przywozitych papierów. Okręt ten należał do tegoż samego *Fitzgeralda*, który niedawno czasu wiele ludzi ubogich oszukiwał, biorąc pieniądze za przewiezienie do Ameryki: a potem rzucony na *Tamizie* z głodu prawie umierać musiał.

Ostatnia gazeta nadworna zawiera nie mniej, jak 31 oświadczeń żalu dla Xięcia Rejenta i Xięcia *Leopolda*.

Miasto *Bith* nadało Xięciu *Klarenceyi* prawo obywatelstwa.

Xiążę *Leopold* cierpi na reumatyzm i spazmy: następującej wiosny przez *Paryż* uda się do *Saxonii*.

Na naszych brzegach burze w ostatnich czasach wiele szkody zrzuciły.

Gezeta baltymorska donosi, że rząd amerykański mianował trzech emsaryuszów, dla udania się do południowej Ameryki. Poselstwo ich jest względem niepodległości krajów południowej Ameryki. Wątpliwa jest, iżby wtym celu posyłani byli: gdyż rząd amerykański żadnego kraju nie uznaje, którego niepodległość zapewniona nie jest.

ROZMAITE WIADOMOSCI

Dla niedostatku widzów teatr kadyxski zamknięty został. Również i jantreprenier *bitwy byków* prosił magistratu tamtejszego o uwolnienie siebie od kontraktu: gdyż na swoje wychodzić nie może.

Postanowienie królewskie, względem powiększenia wojska, we wszystkich prowincjach Francji, z wielką radością przyjęto.

W Szkocyi miano odkryć pokład marmurow, które w piękności, porównanie z marmurami włoskiemi wytrzymać mogą.

Stany amerykańskie przez traktat z Indianami nad Ohio, nabyły 8,000,000. akrow ziemi.

Niejaki P. Baretta obwieszcza, że wynalazł sposób robienia papieru z kartofli.

Xiążę Hardenberg i poseł austriacki przy berlińskim dworze, Hrabia Zichy, przyjechali do Weimaru: domyślają się, że z powodu studentskich obchodów

w Wastburgu. Austriacy poddani, którzy się znajdowali na naukach w Jena i innych uniwersytetach, powołani być mają przez rząd swój do kraju.

O czynnościach berlińskiego synodu, również jak o skutkach zjednoczenia się duchowieństwa wyznań reformowanych, od czasu odmiany ministrów pruskich, zupełnie panuje milczenie.

W towarzystwie pruskiego urzędnika policyjnego, Las Cases do Frankfortu przybył, a z tamtąd wyjechał do Austrii i Włoch.

Dozwala się drukować Niemczewski Prof. G. Komit. Cenz. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.

OGŁOSZENIA.

1. Komitet Budowniczy w miasteczku Dyneburgu w roku następującym 1818 do skarbowych Cegielnych za wodów tam założonych potrzebuje robotników do przemieszczenia ludzi, umiejących robić cegły, za którą płaciło się dotąd po 8 rubli od wyrobienia 1000 cegły syrowey bez wypalania. Kównie też potrzebuje się niularzów do skarbowey roboty, przeto wzywa się takowych, zyczących sobie wejść w umowę, ażeby zgłosili się do wyz wspomnianego komitetu, do Wilna od Inżynierów Oficera Rebaka, mieszkającego w domu Bazyliańskim pod Ostrą brawą pod Nr. 2.

2. Kommissya do urzędzenia interesów Radziwiłłowskich ustanowiona, uważając, iż zamierzony dla wszystkich do Massy po Xięciu Dominiku Radziwiłłowie pozostałej kredytorów i pretensorów, na poszukiwanie przez Zapozy ich należności roczny termin z oniem 1 february następnego 1818 roku upływa, a nadto mając sobie od JW. Prokuratora Massy przedstawionem, że takowe pozwy niezgodnie z Organizacyą na dobrach kładzione i przed aktami powiatowemi zeznawane bywają, stosownie zatem do organizacyi oraz ułasných 31 stycznia i 18 decembra terażniejszego roku rezolucyów. 19 hze jakiegokolwiek bądź tytułu wierzycieli i pretensorów ostatecznie obwieszcza, że ktoby z nich przed dnem 1 february następnego 1818 r. w pretensyi swojej zapozwu niewyniósł, a po upłynieniu od tegoż dnia szesciu niedziel aktoratu w Regestra Kommissyi niuwpiśał, takowy napotem stosownie do Organizacyi należytość swoję i moc poszukiwania oney na zawsze utraci, dla czego i regestra Sądowe do dnia 15 marca tegoż roku 1818 na umieszczenie wszelkich wpisów otwarte, w tymże dniu sądownie zakonnotowane zostaną, pozwy w jakichkolwiek bądź stosunkach po Massę od kredytorów i Pretensorów wynaszane, nieinaczey jak w miescie Wilnie oczęwisto do ręk Generalnego Massy prokuratora (jakim jest dopiero JW. Jan Chodzko), a w przypadku jego oddalenia się prawnemu Zastępcy wręczane, i niedzieindziej, jak przed Aktami Kommissyi naydaley we dwie niedziele zeznawane być powinny.

Antoni Dyk. Lachnicki Radca Stanu Orderu S. Anny 2go stopnia Kawaler w miejscu Prezesa Kommissyi.

Zgodno z postanowieniem Kommissyi świadczy:

Antoni Malewski Dekr. Regent.

1. Z folwarku Cyrila-willa attynencyi niegdys Ilskiej w Guber. Mińskiej w Powiecie Wilejskim sytuowanego, dziedzictwa WJPana Cyryllgo Klimontowicza adwokata Sądu GHgo Mińskiego ze dnia 23 na 24 przeszłego miesiąca Nowembra zbiegłi dwaj służący dworni poddani W. Klimontowicza: furman Ludwik Hryszki syn Busak lat 27 mający, wzrostu sporego, twarzy białey rumianej, oczu błękitnych, włosów światłych i gęstych niedawno po chorobie wyrosłych; w surducie i płaszczu sukna kramnego ciemno buraczkowego, z wielkim kołnierzem u piaszcza, w kozuchu mądicowym, w bótach i czapce granatowej z szerokim siwym barankiem. I drugi chłopiec od lat 15 Hryhorek Tomasz syn Woroncow, twarzy i włosów śniadych oczu zapadłych, wzrostu małego, w kozuchu i siermiędze. w czapce sukna szaraczkowego; zabrali przytem z sobą wiele innych rzeczy. Ktoby ich poścignął, raczy dać wiedzieć, albo właścicielowi mieszkającemu w Mińsku, albo policyi miejscowej, lub samych zbiegów dostarczyć; a wszelki koszt na to podjęty, do miejsca mieszkania iego rzetelnie odesłany będzie.

1. Niżej podpisany mając chęć wyprzedawać cały swój zapas wina, mającego w różnych i naylejszych ga-

tunkach na Niemieckiey ulicy w domu W Aptekarza Welka, uwiadamia przez gazetę Kuryera Litt. publiczność, iżby każdy życzący nabył wielką lub małą partya, oraz kto zechce butelkami, raczy się udać do tego domu i przekonować się o trunkach, jakie są w naylepszym gatunku. Ceny na onych wystawię jako niżej, taniej trzema procentami jak skupiono na miejscu.

Drugiey gildy kupiec E. E. Gersoni.

Wina fran. Garniec	-	-	zł. 8.
Muszkatelu ditto	-	-	13. gr. 10.
Bordaux ditto	-	-	7.
Pontaku ditto	-	-	9.
Szatomargo ditto	-	-	16.
Szatomarfit ditto	-	-	20.
Malaga N. 1 ditto	-	-	15.
dito Stary ditto	-	-	20.
Madera ditto	-	-	18.
Drey Madera ditto	-	-	22.
Franc. stary ditto	-	-	15. 10.
ditto ditto ditto	-	-	20.
Reńskiego ditto	-	-	32.
Grawius ditto	-	-	12.

(i dalsze gatunki)

CENA WIN.

2. Znaydujących się do przedania w handlu Józefa Kopscha na ulicy Zamkowej na przeciw kościoła s. Jana w domu JPanu Orłowskiej pod N. 126

Wino Czarnomorskie	garniec złich 8.
Stodkawe	10.
francuskie	10. 20.
ozerwone hiszpańskie, butelka	3. 20.
S Julien	5.
Pikard	5.
Madera	6. 20.
Teneriffe N. 1.	4.
2.	5.
3.	6.
Portwein	6.
Factory Port	6. 20.
Oporto	7.
Malaga N. 1.	6. 20.
— 3.	13. 10.
Vin de Graves	5.
Stare francuskie	10.
— — — —	13. 10.
— — — — Ryńskie	15.
Cyprijskie w gąsiorkach	80.
— — w puł butelkach	10.
Temlańskie czerwone i białe	8.
Wymaróski	13. 10.
Roi Sauterne	16. 20.
Haut Barsac.	13. 10.
Haut Preigrac	13. 10.
Chateau Margaut	15.
Chateau la Fitte	12.
Szerry	10.
Malvasia w puł butelkach	15.
Muscst Frotignan	16. 20.
Szampańskie prawdziwe	33. 10.
— — — —	30.
— — — —	20.
Węgierskie	30.
— — — —	24.
— — — — w puł butelkach	13. 10.

Wszystkie wzmiankowane rodzaje win są sprowadzone w jak naylepszych gatunkach, czyste, niczym nie zafarbowane. Tamże znayduie się naylepsza oliwa prowanska, świeża, porter angielski, szak i inne rozmaite towary.

Wilno dnia 28 grudnia 1817 Roku.

Prenumerata.

DZIENNIK WILEŃSKI wychodzić będzie i na rok następny, 1818, ostatniego dnia każdego miesiąca. Każdy Numer zawiera od 5ciu do 7miu arkuszy. Prenumerata całoroczna kosztuje: bez poczty rubli srebrnych 3 kopieiek 60; z przesyłaniem pocztą rubli srebrnych 5. Przyjmuje się prenumerata: w Wilnie, w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu i u Redaktora gazety Kuryera Litewskiego, P. Marcinawskiego, mieszkającego na ulicy święto-jańskiej, w domu pod N. 455; a w innych miastach, we wszystkich kantorach i expedycjach pocztowych. Prenumeruje się tylko na rok. Wydawaniem Dziennika zatrudnia się Towarzystwo. Wszelkie pisma, do Redakcyi Dziennika Wileńskiego zapisywane, przyjmuje wyżej pomieniony Redaktor gazety Kuryera Litewskiego. O miejscu, gdzie wydawać się będą Numera wychodzące, później uczyni się doniesienie.

Gazeta Kuryera Litewskiego wychodzić będzie i na rok następny 1818. w zwyczajnym formacie i czasach. Prenumerować można, przez pocztę rocznie i półrocznie, a na miejscu w Wilnie i kwartałowie. Prenumeruje się w Wilnie, w Expedycyi gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i u Redaktora, mieszkającego na ulicy świętojańskiej pod Nm 435; na prowincyi, we wszystkich kantorach i expedycjach pocztowych. Cena prenumeraty: na rok z pocztą srebrem rubli 14. a na półrocze 7; bez poczty na rok rubli 9, na półrocze rubli 4 k. 50., na kwartał rubli 2 k. 25.

Wiadomości Brukowe wychodzić będą i w roku przyszłym 1818, co tydzień (w sobotę) po pół arkusza, czasem i więcej. Prenumerata roczna na miejscu w Wilnie kosztuje rub. sr. 2 k. 50, a z pocztą rub. sr. 3 kop 50 — Prenumerować można w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego, w Redakcyi Kuryera Litewskiego i w Xięgarni Pijarskiej, a na prowincyi na wszystkich urzędach pocztowych, gdzie się przyjmuje prenumerata na gazetę Kuryera Litewskiego. Prenumerata przyjmuje się tylko na rok. Każdy Prenumerator, zaczawszy od 1 stycznia 1818 roku odbierać będzie ciągle co tydzień po jednym numerze do końca tegoż roku 1818. Ktoby zaś z prenumerujących życzył sobie mieć całe dzieło i z roku przeszłego, dołączy do prenumeraty na rok

1818 rub. sr. 2 i pół, czyli razem za dwa lata opłaci rub. sr. 6.

OGŁOSZENIA.

2. Sąd Taxatorsko Exdywizorski za Remisą Sądu Ziemińskiego Wileyskiego przez Sąd Główny Miński 2go Departamentu zatwierdzoną, w terminie pierwszo zjazdowym wyrokiem naznaczonym, i przez trzykrotną Awizacyą w Gazetach Kuryera Litt. ogłoszonym, dnia 25 Mca obra do Dóbr Januszewa w Gubernij Mińskiej w Pttcie Wileyskiej położonych; dziedzictwa w Bogu zesłego Józefa Oskierki Stár. Olszenieckiego, dla usatysfakcyonowania Kredytorów i Pretensorów Antecessorskich zesłych JWW Marcina Kaszta Pttu Oszm. Dziada, Antoniego Generała Woysk Pol. Kaw. Ord. Sgo Stanisława Stryja, i Ignacego Chora Zawil. Oycza Oskierków, na Tabelli Działu między Bracią JWW. Janem Marsz i Kazimierzem Prezydentem Sądów Granicz. Urzędnikami, Pttu Wiley., do zapokajania przyjętych, iako też własnych zesłego Józefa Oskierki długów, zjachawazy, po odbyciu aktów weryfikacyi z Possesorami, gdy małą tylko liczbę przychodzących Kredytorów dostrzeżę, a gdy bezczynne oczekiwanie na przyścisie dalszych pretensorów masę odpowiedzi uległą na wielkie w utrzymaniu, Osób Sądowych nęażę expensa, postanowił przez powtórną kosztem Administracyi, trzykrotną Kuryera Litt. Awizacyą, interessowanych obwieścić, że ciągłą zajmując się czynnością, iako po uskuteczniomym już Dóbr Januszewa z attynencyami pomiarze; w drugim Sądzie swoiego zjezdzie, nieczekaiać nieprzychylnych stron naydaley w pierwszych dnach Januar. 1818. Ru całe dzieło do namowy dla ostatecznego rozszadzenia wż nie, i skutkiem Remissy Sądu Z. Wiley. przez Sąd Główny Miński 2go Departamentu zatwierdzoney, iako też pierwszo zjazdowego Dekretu na stronach niestawiających i pretensyów swych nie udowodniających, wierzną amissyą zakreśli, a na powołanych Edyktalnym pozwem przez JWW. Jana i Kazimierza Oskierków, w dodatkach Gazety Kuryera Litt. Nmi 94 i 96 umieszczonych, poszukując się summy i pretensyę podług złożonych dowodów, na rzecz Masy Kredalney wskaze, o czym iżby interessowane strony będąc zawiadomione, pierwsi da udowodnienia swych pretensyów, a drudzy dla odpowiedzi przez siebie lub przez umocowanych Plenipotentów, w Januszewie przed terminem wyżej zapowiedzianym, a naydaley przed 4 Januar. 1818 Ru stawali Sąd Taxatorsko Exdywizorski Januszewski obowiązuje; i ninieyszą rezolucyą przez podanie iey do Gaz. Kar. Litt. dla trzykrotnezy awizacyi determinuje. Samuel Kostrowicki Prezydent Sądów Norm. Miń. i Exdywizyi. Felix Tracewski Prezyd. Ziemi. Borysowski Exdywizor. Wincenty czertowicz b. Sędzia Ziemiński Wileyski Exdywizor. O zgodności z Protokulem świadczą.

Stanisław Wysocki Sądu Exdywizor. Januszew. Reg.

2. Sąd Taxatorsko Exdywizorski na rozdział dóbr JO Xięcia Onufrego Druckiego Lubeckiego wyznaczony w terminie z wydanego obwieszczenia przypadającym, to jest dnia 1 xbra idącego 1817. roku do majątności Pohosta tegoż JO Xięcia Lubeckiego zjachawazy; tak z powodu naznaczenia na wizyę z kota swoiego skutkiem ządania stron, członka, jakoteż i dla dalszych przyczyn w dekrecie wyrażonych; Sady swoje, czyli odkład ostatni go zjazdu nieodmiennie na dzień piaty January następującego 1818 roku odwołać postanowił. W którym to terminie, ażby JWW i WW Ichmość Kredytorowie i Pretensorowie Xięcia Lubeckiego, sub amissione swoich pretensyów, do produkowania ich należnościów, w skutek remissy Sądu Gł. Miń. z Departamentu jawili się; ninieyszą awizacyą po rsz ostatni tenże Sąd zapowiada. 1817. roku xbra 3 dnia.

Michał Korzkowicz Prezyd. Ex
Ignacy Bucewicz Podśędek z Pt. M. Ex.
Gabriel Olesza Podśęd. z Potu Pin. Ex

2. Nizę podpisani jako wieczyści Dziedzice domu umirowanego, obok domu Dobroczyńności leżącego, podług

świadcstwa w roku 1817. miesiąca Nowembra dnia 30 od Magistratu miasta Wilna i W. Wileńskiego Gubernskiego Architekta Pussier urzędownie wydane, za materiały wespół z ziemią Dziedziczną teraźniejszą wartości rubli srebrnych 11.745 kopiejek 65 mającego, chcąc ony przez publiczną Licytacją wyprzedac; zawiadamiają życzących nabyć, iż domu tego Licytacją w terminach, to jest: pierwsza dnia 20. druga dnia 22. miesiąca Januariusz i trzecia dnia 4. miesiąca Februariusz roku następnego 1818. Na miejscu Dziedzictwa odbywać się będzie — Czasu odbywającej się Licytacji, życzący dom jakoby nabydź, wszelkie dowody i Urzędowe świadectwa o niezawodności i swobodności wyprzedającego się domu, dla przetrzenia onych, złożone mieć będzie — Roku 1817. miesiąca Xbra 21. dnia

Baltazar Kostro.

2. Rząd Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego podaje do publiczney wiadomości, że młyn po Królewski zwany do Uniwersytetu należący o dziesięciu kamieniach na sorokiskach położony, będzie się wypuścić w arędę na trzy lata przez publiczną licytacją w trzech terminach to jest im dnia 28 drugim 31 grudnia 1817 a trzecim i ostatnim 7 stycznia 1818 na sessjach tegoż Rządu o godzinie 4 po południu. Warunki kontraktu w kancelaryi Uniwersytetu w każdym czasie są do przetrzenia. Dnia 24 grudnia 1817 roku.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

2. Kommissya Sądowa Edukacyjna na Gubernii Litewskiej, Białoruskiej, Mińskiej i Obwód Białostocki ustanowiona, ułatwianiem czynności Ekonomicznych ciągle zajęta, ażeby zbliżyć w Sądach swoich rozprawę stronom za Aktorami interesować się mogącym, i udzielić im czas do zupełney przed przywołaniem Aktorów gotowości, przez niniejsze ogłoszenie, wszystkich za pozwami rozprawiać się w téj Kommissyi mających obwieszczą, iż na dniu 15 Februariusz nadchodzącego 1818 roku do wołania Aktorów przystąpi — Dnia 21 Decembra 1817. roku — (podpisali) Michał Römer w miejscu Prezesa — Adam Hrabia Chreptowicz Kommissarz — Rudolf Hrabia Tyzenhauz Kommissarz — Michał Dmochowski Pisarz;

2. Wypis z Dziennika Posiedzeń Komitetu Wierzcielej Missy Radziwiłłowskiej.

6. Roku tysiąc osiemset siedemnastego miesiąca grudnia Dwadziestego pierwszego dnia. Komitet Wierzcielej Missy Radziwiłłowskiej, na przedstawienie swoje w dniu 15 bieżącego miesiąca grudnia do Kommissyi podane, uzyskawszy w dniu 18 tegoż miesiąca, rezolucją, iż termin normalny do podawania pozwów dla wszystkich Kredytorów i Pretensorów teyże Radziwiłłowskiej missy, trwać tylko będzie podług pierwszego przed piątym publicznym zapowiedzeniem, do dnia pierwszego lutego 1818 roku, i że do tego terminu ktokolwiek z interessowanych niedopełni téj prawności, oraz po dniu tym pierwszego lutego w przeciagu niedziel szesciu; kto za wydanym Pozwem nie wpisze Aktoratu, upadć będzie w poszukiwaniu swojej pod jakimkolwiek względem należności, w zamiarze ażeby o takowej rezolucji wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie Missy Radziwiłłowskiej, uwiadomieni byli; postanowił tenże komitet oną przez ogłoszenie niniejsze w gazetach umieścić, i do publiczney podać wiadomość. Działo się na sessyi Komitetu w dacie jak wyżej. Podpisano.

Józef Czernocki b. Podkomorzy Pttu Słuckiego Prezes Komitetu.

Ignacy Kuszell Członek Komitetu.

Dominik Reyten Podpółkownik i Kawaler Członek Komitetu.

Zgodno z Protokółem dziennych czynności świadczą Wincenty Hamolecki Sekretarz.

2. Excerpt oświadczenia z Potokula potoczego Sądu Grodzkiego Pttu Telszewskiego w dacie pomizey wyrażony się zapisanego Eorundem pod urzędem są Grodzką Pttu Telsz. pieczęcią stronie rekwirującej test wydan.

Roku tysiąc osiemset siedemnastego miesiąca Nowembra dwanastego dnia.

Oświadczenie w imieniu Staroz. Łazara Izrselowicza Arędarza Olsiadzkiego czyni się w rzeczy następney. Z powodu zawartych subów Małżeństwa między córką żaligą żoną Łazarowną A Faywelem Zelmannowiczem synem Zelmana Giecelowicza Mieszkańca Poswolskiego; w porę ich małoletności w roku tysiąc osiemset trzynastym, gdy się wykazują Copiero między tym młodym Małżeństwem nieporozumienia się i niechęci, z jakiej okazyi kroki do

rozvodu bydź mogą przedsiębrane, w posród takich okoliczności młody Faywel zięć żilgo obiawił zamisry oycy swego Zelmana Giecelowicza, iż on w sztuce Wykretów przebiegły, potrafi przysposobić na Łazara oblię, lub innym obrótem pokrzywdzić, z jakowego zagrożenia lękając się żalicy Łazar smutnych następności wspomnionego postępy Faywela i jego oycy Zelmana naysolenniey zażala, i zarazem obiawia, że za oblięmi JP. Antoniemu Paszkiewiczowi czteronych złotych sto Antoniemu Kruzewskiemu iuż ni żyjącemu TBitych dwieście, Szymonowi Trąckiewiczowi TBitych dwieście, jest winnym, i nad wyrażone Debita, żadnego innego nikomu długu nie ma gdyby zatem jakowe nie prócz wspomnionych znalazć się mogły na żalicy Łazarze oblię one iako nierzetelne, bydź mogą tworem niesprawiedliwości Zelmana Giecelowicza, a iakowe i z żadney walety mieć nie mogą, i gdyby nikt onych nabywać nie miał niniejszym oświadczeniem urzędownie zapowiada i obronę swoją naysolennieyszą deklaruję, które iako Plenipot nt podpisuję.

Wincenty Wizbor Bohdanowicz Reg. Grodz Telsz. Correctum Baltkiewicz Grodz. Pttu Telsz. Regent.

3. W Minskim Gubernskim rządzie mają przedawac z publiczney licytacji, opisany z dług skarbowy po Turrowskim, majątek nieruchome JW Prezydenta Serwacęgo Bernowicza, zostające w powiecie Słuckim Hrozów i Stiepków, w których liczy się ostatniey rewizyi w pierwszszym: poddanych płci męskiej 126 żeńskiej 127 dusz, uprawney i sianożętney ziemi 17 włok i 241 pretów lasu na budowie i opał 19 włok, 20 morgów i 27 pretów, Roczne go dochodu 1,236 rubli 39 kop. srebr. w drugim: poddanych płci męskiej 83 żeńskiej 69 dusz, uprawney ziemi 17 włok, 17 morgów i 15 pretów. Lasu na budowie i opał 15 włok 23 morgów i 190 pretów Roczne go dochodu 834 rubli 75 kop. srebr. na jakową przedać nazoscześią się terminy następującego 1818 roku mca marca, pierwszy 8go, drugi 11go a trzeci ostateczny 15go dnia. Zyczący zatem usbydź takowe majątki, z cuną przybywać do gubernialnego Rządu, na wyż oznaczone terminy. Nowembra 30 dnia 1817 roku.

Sekretarz Arcimowicz

3. Magistrat miasta Minaka w zbiegu niektórych Kredytorów Gotliba Rexa do jego majątku za dług skarbowy pod administracją zostającego, przewodniczony wyrokiem Art. 11. z Rozd. 7 sprawę konkursową ustanowił. Do której wszystkich tego kredytorów dla iednoczasowey i ostateczney rozprawy na dzień 20 marca roku następnego 1818; powołując do dnia 20 februariusz dowody należności pod utratą oney i subnullitate Documentorum do kancelaryi Magistratu Mińskiego w komportacji złożyć nakazał. Fundusze wszelkie pomienionego debitora mającego się niestannie ukazać, za pomocą władzy wykonawczej opisać. Szacunek oney przez przysięgłych Ocenarzyków położyć, i Debitorów Rexa zaadcytować. Kredytorom moc nadał. Debitorów zaś pod obawą sądenia onych Incontumaciam do stannosci zobowiązał. Jakowe postanowienie aby dla interessowanych wiadomym zostało, do Gazet Kuryera Litt. dla trzykrotney awizacyi komunikuję.

Józef Bohuszewicz P. Burmistrz.

Felicjan Karpowicz Burmistrz.

Abraham Salomonów Burmistrz.

3. Sąd Taxatorsko-Exlywizorski namaiątek zesłego Wileń. Gubern. Strapczęgo Jana Sławińskiego przeznaczony, w kontynuacyi swojej czynności, od dnia 20 tego mca przystąpi do expediowania aktów Inkwizycyi, Kalkulacyi i weryfikacyi in fundo z byłemi possessorami majątności Skoral w Kowień. i w kolei schedy z Exdywizyi Solskiej w Oszmiań. powiatach położonych, o czem tychże Possessorów i Kredytorów Sławińskiego uwiadamiając; zastrzega; iż w zdarzeniu niestannosci stron do tych aktów przypozywanych, Sąd in contumaciam, takowe expedyować będzie obowiązany — 1817 roku mca grudnia 14 d. Jan Ciechanowiecki S. Ziem Wileń. Prezy. Michał Sawicki Sędzia Grod. Pttu Wileń. Karol Mosiewicz Sędzia Grod. Oszmiań.